NA STRAŻY

DWUTYGODNIK

ORGAN ŚLĄSKIEGO WOJEW. KOM. W. F. i P. W.

Redakcja i Administracja: Katowice, ulica Pocztowa 11 | Telefon No. 13-60 P. K. O. Katowice 305300 | Prenumerata: roczn. 12 zł, kwart. 3 zł., miesięczn. 1 zł.

No. 10. KATOWICE, 15 MAJA 1928. Rok II.

SPIS RZECZY: 1. *M. Fularski:* Radjo w dziele obrony narodowej. — 2. *Li—T.:* I. Kongres sportowy kobiet 14. do 15. kwietnia 1928 w Warszawie. — 3. *Wanda Dąbrowska:* Przysposobienie kobiet do obrony kraju. — 4. *Por. F. Gilewski:* Nieco o odbiciu przy skoku wzwyż. — 5. Kronika sportowa. — 6. Dział sprawozdawczy. — 7. Ankieta w sprawie zabaw i gier ruchomych polskich. — 8. Echa uroczystości 3-cio majowych.

10 FOTOGRAFJI W TEKSCIE.

M. FULARSKI.

RADJO W DZIELE OBRONY NARODOWEJ

Istotną gwarancją niepodległości narodowej jest jego gotowość bojowa. Naród wolny musi być pod bronią. Nigdy nie można powiedzieć, że się jest dostatecznie przygotowanym do decydującej rozgrywki. W dzisiejszych czasach uzbrojenie narodu polega nietylko na posiadaniu odpowiedniej ilości karabinów, armat, tanków i aeroplanów, lecz przedewszystkiem na jego sprawności technicznej. Od czasów wojny światowej wynalazczość ludzka zrobiła tak poważne postępy, że nie mogło się to nie odbić na sposobie prowadzenia wojny.

Radjo należy do wynalazków mających olbrzymie znaczenie dla armji. Dzięki niemu oddziały odcięte niemal zupełnie od wszelkiego kontaktu z resztą wojsk, mogą się doskonale komunikować ze swoimi dowództwami: gdy druty telefoniczne będąc postrzępione przez ogień huraganowy, przestaną działać, radjo opierać się będzie zwycięsko wszelkim zakusom wroga. Armja polska w czasie wojny z bolszewikami w roku 1920, kiedy posuwała się po bezbrzeżnych równinach Ukrainy, gdy istnienie zwartego frontu stało się niemożliwością, utrzymywała łączność między poszczególnemi oddziałami, jedynie niemal dzięki komunikacji radjowej.

Ministerstwo Spraw Wojskowych rozumie doskonale rolę radja w wojnie dzisiejszej i odpowiednio się do tego ustosunkowuje. Dowódca okręgu korpusu Warszawa wydał w kwietniu 1927 r. rozkaz, zalecający dowódcom podległych garnizonów, aby dołożyli wszelkich starań w celu propagowania radjofonji wśród oficerów i żołnierzy przez stwarzanie lokalnych radjoklubów wojskowych, zaopatrywanie świetlic, gospód, sal żołnierskich, szpitali i izb chorych w odbiorniki radjofoniczne. Wydane zostało również zezwolenie na założenie odbiornika radjofonicznego w wojskowem więzieniu śledczem w Warszawie.

W dalszym ciągu tego rozkazu dowódca O. K. I. podkreśla, iż bardzo ważną rzeczą jest organizowanie odczytów z dziedziny radjotechniki dla oficerów i podoficerów oraz popularnych pogadanek dla żołnierzy, nakładając obowiązek ten przedewszystkiem na szefa łączności O. K. nr. I, oficerów łączności poszczególnych pułków broni i oficerów oświatowych.

Poleca również, by wśród żołnierzy pobudzić chęć do radjoamatorstwa, a więc do konstruowania najnowszych odbiorników, zakładania anten i uruchomiania tych urządzeń. W ten bowiem sposób wojsko przysłuży się również szerzeniu radjofonji na wsi polskiej, przyczyniając się tem do podniesienia kultury i oświaty naszej wsi. Radjostacje odbiorcze, zainstalowane w plutonach łączności pułków broni, w świetlicach żołnierskich i w wojskowych radjoklubach, jako służące celom szkolenia, kulturalno-oświatowym i wychowawczym żołnierza; mogą być czasowo zwolnione od opłaty abonamentowej. Zaświadczenia na prawo bezpłatnego posiadania takiej stacji wyda szef łączności O. K. nr. I. Wszelkiej pomocy o charakterze doradczym w doborze odpowiednich aparatów, ich części składowych, szematów, instalacyj, w urządzaniu odczytów i t. p. udzielać będzie szef łączności O. K. nr. I.

Zgoła inaczej mają się rzeczy z organizacjami przysposobienia

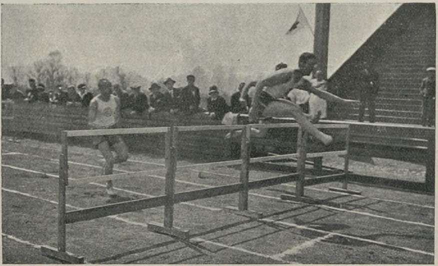
wojskowego. Tutaj istnieje wprawdzie zrozumienie, ale niema odpowiednich funduszów na realizację najskromniejszych nawet zamierzeń.

Życie jednak nie czeka. Ruch radjoamatorski, który tak wspaniale rozwinął się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz w Europie Zachodniej, nie ominął i Polski. Powstały liczne radjokluby oraz fachowe pisma, poświęcone radju. Grunt jest odpowiednio przygotowany, trzeba tylko należycie wyzyskać go dla celów przysposobienia wojskowego. Naród, który okazuje tak wielkie zainteresowanie dla radja, napewno zrozumie konieczność zastosowania go w pracy p. w. Skoro zaś nadejdzie zrozumienie muszą się znaleźć i pieniądze.

Polska posiada kilka wielkich organizacyj p. w. Mam tu na myśli: Związek Strzelecki, Sokół, Związek Powstańców Górnośląskich, Związek Wojaków i Powstańców, Związek Oficerów Rezerwy i t. d. Organizacje składają się z licznych oddziałów prowincjonalnych, podlegających centralom, które mają swoje siedziby w Warszawie, Poznaniu lub Katowicach.

Korzyści, jakie osiągnęłyby one posiłkujące się radjem, byłyby bardzo liczne.

Przedewszystkiem zniknąłby w nich czczy biurokratyzm. Obecnie wszelkie polecenia, wydawane przez centralne władze poszczególnych organizacyj p. w. idą na miejsce przeznaczenia kilka lub kilkanaście dni, szczególniej, gdy przechodzą przez kilka instancyj. Każdy rozkaz komendy czy zarządu musi być przepisany na maszynie lub odbity na hektografie, potem umieszczony do kopert, których zaadresowanie również wymaga pewnego czasu itd. itd. Nie potrzebuję chyba dodawać, że pisanina taka jest kosztowna i wymaga trzymania biuralistów, których liczba wraz z rozwojem danej organizacji, musi się stale zwiększać. Najzdrowsze myśli topią się w powodzi papierów.



Trojanowski A. Z. S. Warszawa w biegu 110 m. przez płotki wyrównuje rekord Polski w czasie 16 sek.

Przy zastosowaniu radja mogłyby centrale codziennie, o określonej godzinie nadawać podwładnym organom na prowincji, odpowiednie radjogramy. Zawierałyby one treść okólników, rozsyłanych obecnie w tysiącach kopert. Dla ułatwienia odbiorcom zanotowania ich treści, dyktowałoby się je bardzo wolno i wyraźnie.

Drugą ważną korzyścią stosowania radja w przysposobieniu wojskowem jest możność wykształcenia w ten sposób licznego i sprawnego personelu radjotechnicznego, specjalnie przyuczonego do wyzyskiwania radja dla celów militarnych. Kto wie, jak bardzo daje się odczuwać w armji czynnej brak fachowców z tej dziedziny, łatwo zrozumie ogromną wagę tej korzyści.

Stosowanie radja ułatwia pozatem oddziaływanie kulturalne na szerokie masy członków organizacji przysposobienia wojskowego. Nic tak nie działa na ludzi, jak żywe słowo. Żaden odczyt, czy książka nie są w stanie go zastąpić.

Na wypadek wojny czy mobilizacji, dzięki radju, mogą organizacje p. w. natychmiast skomunikować się ze swemi oddziałami. Rozkazy komendantów głównych są słyszane w chwili ich wydawania na całym obszarze Rzeczypospolitej. Radjo zabija odległość.

Co należy robić, aby umożliwić zastosowanie radja w ruchu p. w.?

Trzeba założyć w centralach poszczególnych organizacyj p. w. stacje nadawcze, a w oddziałach prowincjonalnych radjoodbiorniki dwulampkowe. Z czasem należałoby dążyć do tego, żeby większe oddziały posiadały prócz aparatów odbiorczych, także i krótkofalowe stacje nadawcze.

Sprawa zakupna radjoodbiorników dla oddziałów przedstawia się dosyć łatwo. Ceny ich są niewysokie i prędko będzie można zaopatrzyć w nie przynajmniej główne środowiska p. w. w Polsce. Już teraz Komenda Główna Związku Strzeleckiego uruchomiła w Warszawie specjalną wytwórnię, gdzie będzie można po bardzo niskich cenach nabywać aparaty dwulampkowe.

Gorzej jest ze stacją nadawczą. Założenie stacji, którąby można słyszeć w całej Polsce kosztowałoby kilkanaście tysięcy dolarów. Oczywiście o wydaniu takiej sumy nie może nawet marzyć żadna z istniejących w Polsce organizacyj przysposobienia wojskowego. Znacznie taniej kosztowałaby stacja, działająca na krótkich falach. Być może, że należałoby iść w tym kierunku.

Sądzę, że tymczasem możnaby w pewnej mierze korzystać ze stacyj nadawczych Polskiego Radja. W godzinach rannych żad-

ne audycje się nie odbywają, nic więc nie stoi na przeszkodzie w wyzyskaniu jej dla celów obrony narodowej. Większe organizacje p. w. mogłyby mieć swoje „godzinki".

Byłby to jednak środek tymczasowy. Już teraz pomyśleć należy nad zgromadzeniem odpowiednich sum, potrzebnych na zakupno własnej stacji nadawczej, którąby mogła służyć jednocześnie kilku organizacjom. Do dzieła trzeba się zabrać bez najmniejszej zwłoki.

Naród, który w dzisiejszych czasach nie śledzi za postępem techniki i nie stosuje jej przy organizowaniu obrony narodowej — jest zgubiony.

Niepodległość naszą okupiliśmy morzem krwi i łez i nie mamy prawa narażać jej na szwank najmniejszym nawet zaniedbaniem.

LI-T.

I. KONGRES SPORTOWY KOBIET
14—15 KWIETNIA 1928 W WARSZAWIE

Zdumiewający rozrost i ruch w świecie wych. fiz. kobiet, dał impuls do wypowiedzenia się szerokich mas w tej kwestji. Kongres zgromadził rzesze kobiet ze wszystkich ziem Polski, i to kobiet, dla których sprawa wychowania fizycznego jest żywotną. W kongresie wzięły udział wybitne działaczki i działacze sportowi — na czele reprezentacje czynników rządowych. Obrano Prezydjum w skład którego weszły: pp. H. Olszewska przew., K. Muszołówna, Gebethnerówna, Prażmowska, Krepiska.

Otwarcia dokonał w imieniu marsz. Piłsudskiego i min. Dobruckiego — Dyrektor Państw. Urzędu Wych. Fiz. ppdk. Ulrych. Z radością powitał to hasło kobiet, nawołujące do systematycznej pracy nad stworzeniem wyraźnej drogi dla pracy wych. fiz. kobiet. Wykazuje dwa niesłychanie ważne zagadnienia z tej dziedziny, z których jedno: to wych. fiz. kobiet w ogólności, drugie: wychowanie fiz. dzieci. Jedno i drugie — to zadania, z których jedynie kobieta może się dobrze wywiązać. To jest pole jej działania — i tam może bardzo dużo zdziałać. Albowiem, kto winien bardziej zainteresować się dzieckiem — aniżeli matka? Jej to zadaniem, stwarzać mu odpowiednie warunki wychow. Ona to winna wiedzieć czy dziecko ma dostateczną ilość ruchu, dosyć słońca itd. itd. Kobiety są powołane by wywalczyć dla dzieci korzystne warunki wych. fiz. — a jest nią bardziej kobieta w miastach, aniżeli na wsi, gdzie warunki zdrowotne same przez się są zdrowsze i lepsze.

Kongres celowo poruczył kobietom wszystkie niemal referaty,



Czajówna z S. K. L. A w rzucie dyskiem.

dlatego, że znają one najlepiej bolączki i trudności na jakie napotykają w swej pracy.

I tak zostały wygłoszone nast. referaty: P. dr. Rychterówna: „Podstawy naukowe wych. fiz." W sposób zajmujący i treściwy dowodzi o konieczności odrębnego traktowania wych. fiz. kobiet, ze względu na różnice fizjologiczne pomiędzy organizmem męskim i żeńskim. W swoim referacie: „Czem jest — i czem powinien być sport dla kobiety współczesnej" nawiązuje płk. dr. Osmólski do poprzedniego tematu, przyczem wywiązuje się dyskusja, której przebieg wykazuje duże zrozumienie i zainteresowanie pośród zebranych. Przemówienie panów charakteryzuje na ogół przestrzeganie, by nie zatracać kobiecości w uprawianiu ćwiczeń oraz sportów przez młodzież żeńską. Referat dr. Dybowskiego: „O kontroli lekarskiej" wywołał szereg wniosków dotyczących tej tak ważnej — a zaniedbanej — sprawy. Bardzo żywą i ciekawą dyskusję wywołał referat dr. Żabawskiej - Domosławskiej p. t.: „Wytyczne sportu kobiecego". W swojem przemówieniu dąży dr. Z. do wykazania, że przez odpowiednie przemyślane modyfikacje, można wyodrębnić kobiecy sport i wych. fiz. — a napewno z korzyścią dla organizmów kobiecych. Wykazuje wielokrotnie szkody, jakie wyrządził sport traktowany po męsku. Albowiem są wyjątkowe jednostki, które nie ponoszą szkody — nie wolno nam z tego czynić reguły, a są to jedynie wyjątki reguły, które potwierdzają konieczność stworzenia sportu kobiecego.

Panie Prażmowska i Olszewska, omawiają w swoich ref.: „Sport a charakter" i „Współczesne metody gimnastyki kobiecej" bardzo rzeczowo, zastosowanie, rodzaje i podział ćwiczeń, zapoznając zebranych z poglądami nowoczesnych prądów tej dziedziny.

Wreszcie przemawia powtórnie dr. Dybowski. Tematem jego jest zwrócenie uwagi na przeciążenie młodzieży pracą umysłową — a nierównomiernym podziałem

zajęć fizycznych; co jest przyczyną, iż nie można uzyskać należytego stopnia rozwoju wych. fiz. u młodzieży.

W niedzielnych obradach przemawia pułk. Sikorski na temat: „Kształcenie instruktorek wych. fiz." Powyższy referat wywołał bardzo ożywioną dyskusję, która przyniosła dużą ilość niezmiernie ciekawych myśli, wniosków — oraz rzuciła światło na pracę wych. fiz. kobiet nietylko w miastach, ale na krańcach Rzeczypospolitej Polskiej. Pojawiły się ciekawe zdania o współpracy innych środowisk ruchu fiz. — jak harcerstwo, a w szczególności „przysposobienie wojskowe kobiet", które wyjaśniła nader rzeczowo i z wielkim zapałem p. Kudelska.

Referatem: „Postulaty organizacyjne sportu kobiecego" p. Muszałówny, zakończono obrady Kongresu. Poczem przystąpiła do pracy komisja postulatowa. W tymże czasie odbył się dla członków kongresu, w sali „Podchorążówki" pokaz szeregu gier oraz zabaw, wykonany przez słuchaczki Instytutu.

Rezultatem dwudniowych obrad Kongresu był szereg wniosków organizacyjnych, naukowych, szkolnych oraz wychowawczych — a to:

1. Sekcje kobiece, przy męskich klubach sport. winny być kierowane przez kobiety. 2. Tworzenie przy Związkach państwowych sport. samodzielnych komisji kobiecych z pełną autonomją. 3. Powołać do życia międzyzwiązkowy komitet sportowy pań dla akcji propagandowej. 4. Na terenie międzynarodowym, reprezentacja ruchu kobiecego przez kobiety. 5. Ogólne wych. fiz. kobiet dla stowarzyszeń sport. które otrzymują zasiłki państwowe.

1. W zawodach kłaść nacisk na zawody zespołowe. 2. Wysyłanie instruktorek, celem dalszego kształcenia, zagranicę. 3. Wych. fiz. kobiet — ma być prowadzone wyłącznie przez kobiety. 4. Współpraca lekarek z instruktorkami. 5. Rozpowszechnianie odznaki sportowej. 6. Opracować projekt wych. fiz. kobiet dla szerokich warstw ludności.

1. Włączyć do programów wszelkich typów szkolnych — 1 godzinę ćw. codziennie — a jedno popołudnie przeznaczyć na gry i zabawy. 2. Obowiązek powszechnego wych. fiz. 3. Dokształcające kursy dla nauczycielstwa. 4. Zmniejszenie wymiaru godzin pracy dla nauczycieli wych. fiz. 5. Zwalczanie braku boisk, sal gimnastycznych i urządzeń higienicznych.

1. Tworzenie samodzielnych kobiecych klubów sportowych. 2. Uogólnianie sprawy wych. fiz. dzieci. 3. Organizacje obozów letnich wych. fiz. dla młodzieży żeńskiej. 4. Zwołanie w ciągu bież. roku specjalnego Zjazdu, poświęconego wychowaniu fiz. młodzieży szkolnej.

Na zakończenie Kongresu przemawia p. Muszałówna, dziękując pułk. Ulrychowi za pomoc finansową w urządzeniu Kongresu. Wysłano depeszę z wyrazami hołdu do Prezydenta p. I. Mościckiego oraz Marsz. Piłsudskiego. Za trudy około zorganizowania Kongresu, zebrani nagrodzili Komitet gromkiemi oklaskami.

WANDA DĄBROWSKA.

PRZYSPOSOBIENIE KOBIET
DO OBRONY KRAJU

Ciąg dalszy.

Zasadniczo praca przysposobienia kobiet do obrony kraju rozwija się w trzech środowiskach: wśród młodzieży szkolnej, na terenie stowarzyszeń kobiecych i wśród mas niestowarzyszonych. Najlepsze wyniki daje praca wśród młodzieży szkolnej, zorganizowanej w t. zw. „Hufce Szkolne". Młodzież szkolna, to element pełen zapału chętny do pracy, lekceważący trudy i przykrości, najbardziej podatny do wychowania i wyszkolenia. Zadaniem hufców szkolnych jest przygotowanie dziewcząt do poważnej pracy przez wyrobienie w nich tężyzny moralnej i fizycznej i wyszkolenie ogólne w zakresie pomocniczych służb wojskowych. Hufce szkolne przygotowują swe członkinie do kursów fachowych w obranych przez nie po ukończeniu szkoły działach. Członkinią hufca może być każda uczennica danej szkoły po ukończeniu 15 lat i uzyskaniu pozwolenia rodziców, dyrekcji szkolnej i lekarza. Praca w hufcu jest prowadzona w porozumieniu z dyrekcją szkolną przez instruktorkę wyznaczoną z ramienia Organizacji Przysp. Kobiet do Obrony Kraju (może nią być nauczycielka danej szkoły, o ile posiada odpowiednie wyszkolenie).

Drugiem środowiskiem, na terenie którego rozwija się przysposobienie kobiet do obrony kraju, są stowarzyszenia kobiece. Przy stowarzyszeniach tworzy się t. zw. „Oddziały P. W. K.", w których członkinie przechodzą wychowanie fizyczne, przeszkolenie ogólne i fachowe pod kierunkiem instruktorek wyznaczonych przez Organizację Przysp. Kobiet do Obrony Kraju lub przez władze danego stowarzyszenia, ale pozostających w ciągłym kontakcie z Org. Przysp. Kobiet do obrony Kraju. Aby mieć swoje własne instruktorki, a jednocześnie by zachować jednolitą linję pracy, po-

żądanem jest, by stowarzyszenia kobiece wysyłały jaknajliczniej swoje przedstawicielki na kursy i obozy letnie organizowane przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. i przez Związek Stowarzyszeń dla Przysp. Kobiet do Obrony Kraju.

Trzecie środowisko — to kobiety z takich, czy innych powodów nie należące do żadnych stowarzyszeń. Rozpoczyna się wśród nich pracę zwykle od wychowania fizycznego, potem stopniowo przeprowadza się program ogólnego i fachowego wyszkolenia. Poważniejsze osoby skupia się w t. zw. „Kołach lokalnych", których zadaniem jest słowna i pisemna propaganda wychowania fizycznego i przysposobienia kobiet do obrony kraju, organizowanie odpowiednich ośrodków pracy i wydanie dla nich regulaminów i instrukcyj organizacyjnych, utworzenie kadry instruktorek i prowadzenie wychowania fizycznego i wyszkolenia według programów ustalonych przez Org. Przysp. Kobiet do Obrony Kraju w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych.

Ciąg dalszy nastąpi.

F. OILEWSKI

NIECO O ODBICIU PRZY SKOKU WZWYŻ

Odbicie czyli odskok jest najważniejszą, a zarazem najtrudniejszą częścią skoku wzwyż, od której w pierwszym rzędzie zależy jego wysokość. Wszystkie inne elementy skoku przy odpowiednich zdolnościach można opanować w ciągu kilku miesięcy. Odbicie można sobie jedynie wyrobić przez długą i żmudną pracę, którą rozkłada się zazwyczaj na kilka lat.

Opanowanie odbicia polega nie tylko na podniesieniu sprawności odpowiednich grup mięśniowych, przyjmujących udział w skoku, lecz również na wyrobieniu w sobie całego szeregu zalet duchowych. Nie jest to więc taka prosta rzecz, jakby się na pozór zdawać mogło, szczególnie tym, którzy sami nigdy nie próbowali skakać.

Dobry skok, w który zawodnik wkłada wszystkie rozporządzalne siły zarówno duchowe jak i fizyczne, należy uważać jako wielki akt woli. Im silniejsza wola, tem potężniejszy będzie ten akt, a co za tem idzie — tem lepszy skok, przy tej samej sile mięśni.

Widzimy więc, że ćwiczenie odbicia związane jest nierozerwalnie z ćwiczeniem woli i charakteru, jako więc takie musi wymagać długiego i żmudnego treningu.

Styl, czyli pewien sposób skakania, można opanować w ciągu jednego roku, lecz by uzyskać dobre wyniki, na to trzeba poczekać przynajmniej 2—3 lata.

Noga odbicia.

Jest rzeczą zupełnie obojętną, którą nogą będziemy się odbijać; obie nasze nogi, o ile tylko nie posiadają żadnych specjalnych uszkodzeń, są zawsze jednakowo mocne.



Por. Baran rekordzista Polski w pchnięciu kulą.

Początkującym zawodnikom, którzy jeszcze nie próbowali skakać zupełnie, ewentualnie robili to bez zwracania uwagi na nogę, radziłbym się jednakże odbijać nogą lewą, a to z tego względu, że przy skoku o tyczce, jest to wygodniejsze (prawa ręka wówczas chwyta u góry), a przy rzutach, które forsują głównie nogę prawą, mamy możność oszczędzania nogi odbicia.

Niektórzy zawodnicy posiadają pewną wrodzoną skłonność do odbijania się prawą lub lewą nogą. Należy wówczas postąpić w następujący sposób:

Nastawiamy poprzeczkę na pewną wysokość, której przeskoczenie nie sprawi nam trudności i skaczemy kilka razy, odbijając się raz lewą raz prawą nogą. Po kilku skokach nie trudno będzie zauważyć, którą nogą jest nam się lepiej odbijać. Dla pewności tą samą próbę możemy powtórzyć jeszcze kilka razy, z kilkadniowemi przerwami.

Jest przytem bardzo wskazane, by tego rodzaju próbę przeprowadzał instruktor, bez wiedzy ucznia, który łatwo ulega autosuggestji. Uczeń nie powinien nawet wiedzieć, w jakim celu każą mu skakać raz z jednej, raz z drugiej nogi.

Gdy zadecydujemy wreszcie, którą nogą będziemy się odbijać, nie wolno jest już zmieniać nogi, chyba w jakich nadzwyczajnych wypadkach, np. w razie poważniejszego uszkodzenia (przestrzał, złamanie itd.). Zmienić nogę odbicia, to znaczy uczyć się od początku nie tylko samego odbicia, ale również i stylu, który jest nierozerwalnie związany z daną nogą. Może to więc potrwać kilka miesięcy, a nawet kilka lat, zależnie od posiadanego poprzednio wyniku.

Pamiętać trzeba również o zasadzie, że wszystkie skoki możemy wykonywać tylko z jednej nogi. Nie wolno jest np. wzwyż skakać z prawej nogi, wdal z lewej itd., gdyż tego rodzaju kombinacja

odbije się szkodliwie na jakości odbicia.

Ostatecznie można skoczyć wzwyż z jednej i drugiej nogi 160 cm., lecz pójść wiele wyżej ponad tą wysokość jest wykluczone. Przytem, gdy będziemy ćwiczyć w jednakowym stopniu prawą i lewą nogę, to w momencie skoku łatwo możemy ulec rozterce duchowej i nie będziemy wiedzieć, którą nogą się odbić, w rezultacie czego wcale nie skoczymy.

Odległość odbicia.

Odległość, w jakiej odbijamy się od poprzeczki nie jest bynajmniej rzeczą poślednicj wagi. Pod tym względem utarło się dosyć mylne pojęcie, że odbicie powinno się odbywać jak najbliżej poprzeczki.

Tak jednak nie jest. Raczej lepiej się odbić za daleko, aniżeli za blisko. O ile odbicie będzie prawidłowe, nie tracimy wówczas zupełnie pędu, jaki uzyskaliśmy przez rozbieg, a pęd ten nawet przy zupełnie wolnym rozbiegu jest wystarczający by przenieść ciało nasze poza poprzeczkę. Odbijając się natomiast zbyt blisko, z obawą, by nie zrzucić poprzeczki podczas lotu w górę, instynktownie oddbijamy się w tył.

Prócz tego dalekie odbicie można zawsze wyrównać lekkiem szarpnięciem się do przodu podczas wykonywania odbicia, na czem wysokość lotu zupełnie nie traci. Skacząc śmiało można w ten sposób nadrobić 10—20 cm., a więc tyle, ile wynoszą przeciętnie niedociągnięcia naszego rozbiegu.

Co się tyczy konkretnych danych, dotyczących odległości miejsca odbicia od poprzeczki, to przy rozbiegach skośnych odbicie powinno się odbywać znacznie bliżej, aniżeli przy rozbiegach na wprost.

Cyfrowo odległości te będą przedstawiać się następująco: przy rozbiegach skośnych 100 do 130 cm. od poprzeczki, przy rozbiegu na wprost 130—180 cm., zależnie od sposobu skakania i wysokości skoku.

Dodam wreszcie, że odległość odbicia jest rzeczą, która normuje się zazwyczaj sama z biegiem czasu, poświęcać jej więc zbyt wiele uwagi w czasie ćwiczeń niema potrzeby. W każdym razie nie należy nigdy dążyć do zbyt bliskiego odbijania się, gdyż jak wyżej powiedziałem, możemy z m a n i e r o w a ć sobie o d b i c i e, popadając w „odbicie w tył", o którego fatalnych skutkach będzie mowa niżej.

Odbicie prawidłowe.

Prawidłowo wykonane odbicie wygląda w następujący sposób:

Po wykonaniu rozbiegu w sposób wyżej opisany (rozbiegać się należy zawsze na palcach), nogę, którą się odbijamy, stawiamy na ziemi najpierw piętą, poczem ciągniemy się tą nogą do przodu tak długo, póki środek ciężkości naszego ciała nie znajdzie się ponad punktem podparcia, t. j. na linji pionowej, przechodzącej przez naszą stopę. Równocześnie z tem opuszczamy palce stopy wdół tak, że z chwilą ukończenia wyżej opisanego ruchu cała stopa spoczywa na ziemi.

Należy przytem aż do ostatniej chwili zachować naturalną pozycję biegową, to znaczy ugiętą nogę w kolanie i lekkie pochylenie tułowia z bioder do przodu. Wszelkie przedwczesne prostowanie tułowia, względnie odchylanie go w tył, lub też robienie specjalnych zamachów do odbicia, jest z gruntu fałszywe, trzeba się więc tego zasadniczo wystrzegać. Jedyną dozwoloną tutaj, a zarazem konieczną modyfikacją jest wyżej wspomniane postawienie nogi przy odbiciu najpierw piętą na ziemię, a nie palcami, jak to ma miejsce przy biegu.

Z chwilą, gdy noga odbicia całą stopą spoczywa już na ziemi, a środek ciężkości naszego ciała znajdzie się w prostej linji ponad stopą, rozpoczynamy odbicie. Na odbicie składają się trzy ruchy:

1. Wyprostowanie tułowia w stawach biodrowych,
2. wyprostowanie nogi w stawie kolanowym,
3. wyprostowanie nogi w stawie skokowym, t. j. wspięcie na palce.

Pierwsze dwa ruchy zachodzą prawie że równocześnie (ruch pierwszy nieco wyprzedza drugi), ruch trzeci następuje dopiero wówczas, gdy pierwsze dwa zostały już całkowicie ukończone.

Odbicie, składające się z wyżej wymienionych trzech ruchów nosi nazwę odbicia zupełnego.

Wyprostowanie tułowia w stawach biodrowych jest konieczne z tego względu, że ciało nasze może być podrzucone w górę, przez gwałtownie prostującą się nogę, tylko wówczas, gdy znajduje się w pozycji pionowej. O ile tułów w momencie odbicia pozostanie pochylony wprzód, wówczas noga prostując się podrzuci w górę jedynie tylko samą miednicę, natomiast górna część tułowia pozostanie prawie że na tej samej wysokości, czyli że znaczna część odbicia pójdzie na marne.

Również odbicie z palców jest z gruntu fałszywe. Po pierwsze dla tego, że stojąc na palcach nie mamy dostatecznie trwałego oparcia dla nogi, po drugie, że silne mięśnie uda, prostując nogę w kolanie, przygniotą nam piętę do ziemi, część więc siły mięśniowej stracimy na darmo; wreszcie dla tego, że odbijając się z palców tracimy to właśnie, co daje nam owo wspięcie na palce.

Wykonując odbicie, równocześnie zazwyczaj podnosimy w górę ręce oraz wolną nogę ruchem zupełnie swobodnym i niewymuszonym. Poza tem wszelkie inne ruchy tułowia związane z poszczególnemi stylami, możemy wykonywać dopiero wówczas, gdy odbicie zostało całkowicie ukończone i gdy rozpoczął się lot. Inaczej przez wadliwe ułożenie środka ciężkości, względem nogi odbijającej, odbicie możemy popsuć zupełnie.

Prawidłowo wykonane odbicie powinno być płynne, lekkie i sprężyste. Przy energicznym wykonaniu powinna bić z niego siła i potęga.

Cechą dobrego odbicia jest miękkie postawienie stopy na ziemię, poczem dopiero gwałtowne prostowanie nogi. Wszelkie energiczne uderzania nogą o ziemię, tupanie itd. absolutnie do niczego nie prowadzą.

Przy prawidłowo wykonanym odbiciu nie powinno się czuć nigdzie żadnych bólów, chociażby odbicie zostało wykonane z największą siłą. O ile coś podobnego zachodzi, świadczy to niezawodnie, że poszczególne ruchy zostały albo źle skoordynowane, albo też poprostu nieprawidłowo wykonane.

Uwaga 1. Na przyszłość, by uniknąć nieporozumienia, nogę którą się odbijamy, będziemy nazywać zawsze nogą odbicia, nogę drugą — nogą wolną. Przy bocznem ułożeniu tułowia względem poprzeczki będziemy mieli nogę bliższą i nogę dalszą poprzeczki.

Uwaga 2. Mięśnie biorące udział przy wykonaniu odbicia noszą nazwę mięśni skokowych. Są one następujące:

1. mięsień pośladkowy wielki, powodujący wyprostowanie tułowia w stawie biodrowym.
2. Mięsień czterogłowy uda — bardzo silny mięsień składający się z czterech części, czyli głów, znajdujący się na przedniej części uda; powoduje wyprostowanie nogi w stawie kolanowym.
3. Mięsień trójgłowy łydki, znajdujący się po tylnej stronie podudzia. Składa się z trzech głów i nadaje właściwy kształt naszej łydce; powoduje wyprostowanie nogi w stawie skokowym t. j. wspięcie na palce.

Wszystkie powyższe mięśnie są parzyste i symetrycznie rozłożone.

Odbicie wadliwe.

Bardzo ważną rzeczą przy odbiciu jest moment jego rozpoczęcia. Odbicie przy skoku wzwyż, powinniśmy zacząć wówczas, gdy środek ciężkości naszego ciała znajduje się ponad punktem podparcia t. j. ponad stopą nogi odbijającej. O ile odbicie rozpoczniemy w tym właśnie momencie, to noga prostując się poniesie nasze ciało w kierunku pionowym, a więc tak, jak wymagają tego zasady skoku wzwyż. Nie zawsze jednak udaje nam się uchwycić właściwy moment odbicia; często rozpoczynamy go zbyt późno, lub też zbyt wcześnie.



Nowosad „Sokół" Jarosław skacze na zawodach kursu olimpijskiego 1.78 m.

W zależności też od momentu rozpoczęcia odbicia rozróżniamy:
1. Odbicie w górę, czyli prawidłowe.
2. Odbicie wprzód.
3. Odbicie wtył.

Odbicie w górę, prawidłowe dla skoku wzwyż, zostało już wyżej obszernie omówione.

1. Odbicie wprzód.

Odbicie wprzód zachodzi wówczas, gdy rozpoczniemy je zbyt późno, mianowicie w chwili, gdy środek ciężkości naszego ciała minie linję pionową, przechodzącą przez punkt podparcia (stopę). Noga odbijająca prostując się nada ciału ruch w kierunku ku górze i do przodu, na czem wysokość lotu znacznie traci.

Charakterystyczną cechą odbicia wprzód jest długi skok; skaczący odbija się zazwyczaj daleko od poprzeczki, poczem ląduje również daleko poza nią.

Wszyscy początkujący skoczkowie zazwyczaj odbijają się wprzód. Robią to z dwóch powodów: raz dlatego, że zaczynają odbicie zbyt późno, po drugie dlatego, że mięśnie ich posiadają jeszcze bardzo małą sprężystość, dzięki czemu odbicie trwa zbyt długo. Choćby więc nawet i rozpoczęli odbicie we właściwym momencie, to skończyć je będą w stanie dopiero wówczas, gdy środek ciężkości znacznie minie punkt podparcia.

2. Odbicie wtył.

Odbicie wtył zachodzi wówczas, gdy rozpoczniemy je zbyt wcześnie, mianowicie w chwili, gdy środek ciężkości naszego ciała znajduje się jeszcze przed punktem podparcia (przed linją pionową przechodzącą przez stopę nogi odbijającej). Część siły mięśni skokowych zużyta bywa w takim wypadku na powstrzymanie ciała w jego pędzie do przodu, uzyskanym przez rozbieg. Wysokość lotu oczywiście traci na tem (coprawda nieznacznie),

przyczem zachodzi jeszcze inne daleko groźniejsze zjawisko, będące cechą charakterystyczną odbicia w tył.

Ciało mianowicie po prawie że pionowem wyjściu w górę (często bardzo nawet znacznie wyżej od poprzeczki), wskutek utraty pędu do przodu, spada na poprzeczkę, a nie poza nią, jak to powinnoby nastąpić. Odczuwamy przy tem zazwyczaj silny wstrząs oraz mniejsze lub większe dolegliwości w stawie skokowym i biodrowym, a nierzadko nawet i w stawie kolanowym, które są bardzo wymownym wskaźnikiem, że przebieg odbicia był nieprawidłowy.

Odbicie w tył jest dla skoczka zjawiskiem nader groźnem. O ile zaczyna ono zachodzić stale, jest dowodem, że skoczek uległ zmanierowaniu, a przynajmniej, że ma przemęczony system nerwowy. Należy wówczas natychmiast przestać zupełnie skakać i to na dłuższy okres czasu (przynajmniej na kilka tygodni), poczem naukę odbicia powinno się przeprowadzić od początku i to bardzo ostrożnie.

Nierzadko przyczyną zmanierowania skoczka bywa młody i niedoświadczony instruktor. Zbyt krótkie studja fachowe i brak osobistej praktyki sprawiają, że nie rozumie on swego przedmiotu, powtarzając jedynie bezmyślnie zapamiętane słowa i starając się wszystko podciągnąć pod jeden paragraf.



Adamczak rekordzista Polki w skoku o tyczce.

Taki instruktor z własnej nauki skoku pamięta zazwyczaj to tylko, co się najbardziej rzuca w oczy, mianowicie styl, którego często nie potrafi nawet sam porządnie okazać. Stara się on też przedewszystkiem nauczyć swą ofiarę stylu, zapominając o innych, daleko ważniejszych elementach skoku. Ambitny i gorący uczeń skacze raz po razie według wskazówek instruktora, przytem siada stale na poprzeczkę.

„Panie, wszystko jest dobrze, odbicie pan ma świetne, wyjście w powietrze wspaniałe. Styl jest również prawie że bez zarutu, tylko panu brakuje jeszcze tego „szarpnięcia nogą“ i dlatego pan właśnie siada na poprzeczkę. Jak pan to złapie, wszystko będzie dobrze“.

Oto są właśnie mądre słowa instruktorskie, które w takich wypadkach zazwyczaj usłyszeć można, a które wyrządzają skoczkowi największą krzywdę, gdyż manierują mu to, co posiada najdroższego, mianowicie odbicie.

Odbicie nerwowe i niezupełne.

Te dwa rodzaje odbić można byłoby ostatecznie rozgraniczyć i traktować osobno, jednak w praktyce tak często wiążą się one z sobą, że uważam za stosowne omówić je wspólnie.

Odbicie nerwowe zachodzi wówczas, gdy zawodnik chce skoczyć lepiej, aniżeli go na to stać, niema przytem dostatecznie opanowanego odbicia. Następuje w takich wypadkach zbyt wczesne i gwałtowne unerwienie mięśni skokowych, mianowicie wtenczas, gdy stopa nogi odbijającej znajduje się jeszcze w znacznej wysokości ponad ziemią. Zawodnik uderza nogą z wielką siłą o ziemię (wspaniała okazja do uszkodzenia stopów skokowych), na czem jednak kończy się cała jego mądrość. Energja nerwowa, potrzebna do wykonania skoku, została już w znacznej mierze wyładowana i po zetknięciu się stopy z ziemią, to jest wówczas, gdy nastąpił właściwy moment dla pracy mięśni skokowych, nie są one w stanie spełnić swego zadania w należnej mierze.

Często bardzo w takich wypadkach energji nerwowej nie starczy na wykonanie pracy mięśni skokowych do końca. Noga w kolanie nie zostaje całkowicie wyprosowana, pracy stopy niema zupełnie, wskutek czego zachodzi t. zw. o d b i c i e n i e z u p e ł n e.

Oczywiście wyjście w powietrze w takich wypadkach jest bardzo nikłe.

Odbicie niezupełne może zachodzić i samo, niekoniecznie w związku z odbiciem nerwowem; polega jednak wówczas zazwyczaj na nieumiejętności odbijania się wogóle.

KRONIKA SPORTOWA

Z działalności Ośrodka W. F. w Katowicach.

Wielki dzień sportów ku uczczeniu Konstytucji 3. Maja zorganizował Ośr. W. F. w Katowicach. Na program powyższej uroczystości złożyły się: *Siódemkowy turniej piłkarski* o puhar wędrowny w którym wzięły udział następujące drużyny: K. S. Dąb, K. S. Bogucice, K. S. Słowian, Kolejowy, Orzeł. Diana, 09 Mysłowice, Polic. K. S., K. S. Haller, 06 Mysłowice, I F. C., Ligocianka, 06 Katowice, Naprzód Załęże, Pogoń i 1 Rozwój Katowice. W turnieju zdobyła nagrodę wędrowną *K. S. Pogoń Katowice bijąc w finale 06 Mysłowice 25:0.* W czasie turnieju piłkarskiego odbywały się bardzo ciekawe konkurencje lekkoatletyczne na program których złożyły się biegi na 200—400, 800—1500, 3000 m. i sztafeta 4×100. W poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki osiągnęli: Rojek, Rakoczy, Kocur z K. S. Rożdzień Szopienice, oraz Boski z Kol. K. S. Sztafetę 4×100 wygrał SKLA. Na zakończenie uroczystej imprezy rozdano zwycięscom nagrody w postaci żetonów i dyplonów. Zawody zaszczycił swoją obecnością Dca 23 Dyw. Gen. Zając Józef. Publiczności bardzo dużo. Organizacja zawodów wzorowa.

Uruchomienie kursu lekkiej atletyki oraz gier sportowych *dla Harcerek* nastąpiło w dniu 7. maja. Ilość uczestniczek 26. Ćwiczenia odbywają się na boisku Policyjnego K. S. w Katowicach we wtorki i piątki od godz 17 do 19 pod kierunkiem kpt. Uhaczn. Zainteresowanie kursem bardzo duże.

Instruktorski kurs W. F. dla Oddziałów 23 Dyw. został uruchomiony dnia 7. maja przez Ośrodek W. F. w Katowicach. Ilość frekwentantów 48. Program kursu obejmuje wszystkie przedmioty wchodzące w zakres W. F. — Uczestnicy kursu zostali skoszarowani i zajęci dziennie od 7 do 8 godzin. Zakończenie kursu nastąpi w dniu 16. czerwca.

LEKKA ATLETYKA.

Pierwsze ogólnopolskie lekkoatletyczne zawody olimpijskie na Stadjonie w Król. Hucie.

Bieniakowski ustanawia nowy rekord w biegu na 400 m. Panie: Czajówna bije rekord okręgowy w skoku w dal, Breuerówna w biegu na 60 m.

Wyniki zawodów są następujące:

Bieg 100 m. Po przedbiegach i półfinałach w finale: 1) Sikorski „Polonja" Warszawa 11,1 s. 2) Kasperkiewicz „Polonja" Warszawa o metr, 3) Skierczyński AZS. Warszawa, 4) Niwiński AZS Warszawa, 5) Nowak AZS Kraków. Hillmann „Pogoń" Nowy Bytom, który miał stanąć w finale, nie startował.

Skok w zwyż: 1) Fryszczyn „Polonja" Warszawa 1.78 m., 2) Nowosad „Sokół" Jarosław 1.78 m., 3) Mierzejewski AZS Warszawa 1,73 m., 4) Meyro „Polonja" Warszawa 1,68 m., 5) Urbaniak „Warta" Poznań 1,63 m.

Bieg 400 m. przez płotki: Do biegu stanął na starcie tylko jeden zawodnik, rekordzista Kostrzewski z AZS Warszawa. Jest w tem duża szkoda, bo przy współzawodnictwie, mógłby również tutaj być ustalony nowy rekord. Kostrzewski uzyskał czas 57 s. równe.

Rzut dyskiem: W rzucie dyskiem uzyskano naogół bardzo dobre wyniki. Baran poza konkursem ustalił wynik 42,32 m. W konkursie zajął pierwsze miejsce wynikiem 41,26 m., 2) Wieczorek „Pogoń" Wilno 39,29 m., 3) Heljasz „Warta" Poznań 37,52 m.

Skok w dal: Jak już wyżej zaznaczyliśmy, pierwsze miejsce zajął Sikorski „Polonja" Warszawa, ustalając wynik 7,02 cm., 2) Nowak AZS Kraków 6,73 m., 3) Nowosielski „Cracovia" Kraków 6,61 m.

Bieg 800 m. Bieg ten był bardzo emocjonujący. Początkowo walka rozgrywała się między Malanowskim a Rojkiem, później Malanowskiego doganiał Rzepuś. Zwyciężył Malanowski AZS Warszawa, który przybył do mety bardzo wyczerpany w czasie 1,59,4 min. Za nim o sześć metrów Karol Rzepuś „22" Mała Dąbrówka, 3) Rojek Rożdzień Szopienice, 4) Orłowski Kolejowy K. S.

Bieg 5000 m. Na starcie brak Sawaryna ze Lwowa, Sarnackiego z „Warszawianki", a co dziwniejsze Wencla z Hajduk Wielkich, startującego dla K. S. „Ruch" 1) Hanusz „Polonja" Warszawa 16:46 8 min. 2) Boski Kolejowy K. S. o 10 m w tyle, 3) Rakoczy Rożdzień Szopienice, 4) Kołodziej „Stadjon" Król. Huta.

Drugi dzień ogólnopolskich lekkoatletycznych zawodów olimpijskich rozpoczął się eliminacyjnemi zawodami dla pań, które przyniosły poza dwoma rekordami okręgowemi, słabe wyniki, a mianowicie:

Rzut kulą: 1) Lubkowiczówna 7,76 m., 2) Solorzówna 7,57 m., 3) Posmykiewiczówna 7,44 m.

Rzut dyskiem: 1) Kucówna 21,65 m., 2) Solorzówna 21,56 m., 3) Tabacka 20,48 m.

Rzut oszczepem: 1) Bartniczkówna 24,13 m., 2) Czajówna 21.02 m., 3) Posmykiewiczówna 16.07 m.

Skok w zwyż: 1) Breuerówna 1 24 m., 2) Czajówna 1,24 m., 3) Knapikówna 1,24 m.

Skok w dal: 1) Czajówna 4,67 m., wynikiem tym ustanowiła nowy rekord okręgowy, 2) Breuerówna 4,51 m., 3) Tabacka 4,28 m.

Bieg 60 m.: 1) Breuerówna 8,4 nowy rekord okręgowy, wynikiem tym wyrównała również rekord Polski.

Dalsze wyniki zawodów grupy olimpijskiej:

Bieg 10 000 m.: 1) Boski Kolejowy K. S. 35:10.6 min., 2) Sitko Rożdzień Szopienice, 3) Nowara Kolejowy K. S. Wycofali się w czasie biegu Rakoczy i Kasprzyk.

W przedbiegach 110 przez płotki zwyciężyli w pierwszy Wieczorek, w drugim Trojanowsk w czasie 16,1 kpt. Dobrowolski odpadł wskutek obalenia pięciu płotków.

Finał biegu 110 przez płotki: 1) Trojanowski 16 sek., wyrównał rekord Polski, 2) Nowosielski 16,2, Wieczorek. I w finale Dobrowolskiemu szczęście nie sprzyjało, bowiem wskutek obalenia 3 płotków został ponownie zdyskwalifikowany. Czas jego wynosił 16,1 sek.

Rzut oszczepem: 1) Smakulski Pogoń Lwów 52,38 m., 2) Dobrowolski 49,45 m., 3) Urbaniak 46,30 m. Wyniki stosunkowo słabe tłumaczą się tem, że zawodnicy rzucali pod dość silny wiatr.

Bieg 1500 m.: 1) Malanowski 4,11, 2) Halicki 4,14, 3) Foryś 15 m. za drugim, 4) Ryba Wyzwolenie. Pierwsze okrążenie prowadził Ryba, dwa dalsze Halicki, dopiero w ostatniem okrążeniu w finiszu bezkonkurencyjny Malanowski zdystansował Halickiego.

Bieg 4×100: 1) AZS Warszawa w składzie Trojanowski, Niwiński, Skierczyński i Dobrowolski w czasie 44,9 s.

Bieg na 400 m.: 1) Biniakowski 50,4, nowy rekord Polski, 2) Kostrzewski 5 m. w tyle, 3) Rojek Rożdzień Szopienice.

W przedbiegach 200 m.: w pierwszym zwyciężył Sikorski, w drugim Kasperkiewicz, obaj w czasie 24.2.

Finał biegu 200 m.: 1) Sikorski 23 6, 2) Kasperkiewicz 2 m. w tyle, 3) Hadamek Rożdzień Szopienice.

Skok o tyczce: 1) Adamczak 3,42 m., 2) Gilewski 3,42 m., 3) Wieczorek 3 32.

W konkurencji tej toczyła się zacięta walka między Adamczakiem a Gilewskim i dopiero po rozgrywce wysunął się na pierwsze miejsce Adamczak.

Organizacja wzorowa.

G. Śląsk zwycięża Poznań w lekkiej atletyce kobiecej 62:60.

2 rekordy polskie, szereg okręgowych.

Dnia 6. maja odbyły się na boisku Warty międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne pań *Górny Śląsk—Poznań.* Wyniki są następujące: 60 metr.: *Kasprzakówna (Poznań), 8 sek., nowy rekord Polski,* 2 Breuerówna (G. Śl.) o dłoń, 100 m. Breuerówna 13,6, druga Kasprzakówna, 200 m., Tabacka (G. Śl.) 29, druga Breuerówna, 1000 m. Kilosówna (G. Śl.) 3, 32, druga Peronówna (G. Śl.), 80 m. z płotkami: Musielewska (P.) 15,6, druga Tabacka. Druga była Dawczyńska, jednak z powodu obalenia trzech płotków została zdyskwalifikowana. Skok wwyż Rysówna (P.) 1,30, druga Friedrichówna (P.) 1.30; skok w dal: Czajówna (G. Śl.) *4,72, rekord okręgowy śląski,* druga Breuerówna 4.57.5; rzut oszczepem: Czajkówna (P.) 28.66, druga Skudlarska (P.) 25 66; pchniecie kulą: Musielewska (P.) *8,47, rekord okręgu poznańskiego,* druga Lubkiewiczówna (G. Śl.) 8.08; rzut dyskiem: Prutkówna (P.) *27,65, rekord okręgu poznańskiego,* drugą Lutomska (P.) 22,61. — Szta-

fela 4×75 zwyciężył Poznań w składzie: Prutkówna, Szymańska, Friedrichówna, Kasprzakówna, w czasie *41,8, rekord okręgu poznańskiego.* Sztafeta 4×200 zwyciężył G. Śląsk w składzie: Perone, Breuerówna, Kilosówna, Tabacka, w czasie 2 min., *rekord polsk.* W ogólnej punktacji zwyciężył G. Śl. w stosunku 62:60.

W porównaniu z rokiem ubiegłym zawodniczki nasze poczyniły wielkie postępy w lekkiej atletyce, wyrgywając z silnym zespołem Poznania z którym przegrały w wysokim stosunku w roku zeszłym. Najsłabszym punktem naszym były rzuty, w których specjalnie celowały pod względem stylu Poznanianki. Przyjęcie ze strony Pobnania bardzo serdeczne, a wyniesione wrażenia pozostaną długo w pamięci naszych dzielnych Stowarzyszek. Kierownictwo ekipy powierzono P. Osce i kpt. Ubaczowi, którzy w dużej mierze przyczynili się do tak wielkiego sukcesu.



Por. Gilewski w skoku o tyczce.

Piłka nożna.

Ubiegła niedziela należała do ważniejszych w pierwsze kolejce, przyniosła ona bowiem kilka zdecydowanych posunięć, jak *poważne wysunięcie się drużyny katowickiej I. F. C. na czoło tabeli ligowej*, dalej *porażki Cracovii i Legji*, a wreszcie *poprawę miejsca w tabeli drużyn Warszawianki i Hasmonei.* Obecnie tabela ligowa przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	Stos.
1) I. F. C.	8	15	28:8
2) Polonja	7	11	21:8
3) Wisła	6	10	20:5
4) Legja	6	8	17:8
5) Warszaw.	6	7	10:7
6) Cracovia	6	7	15:11
7) Ruch	8	7	8:13
8) Warta	5	6	11:9
9) Pogoń	6	6	13:17
10) Turyści	7	5	10:14
11) Czarni	5	4	8:17
12) Hasmonea	5	3	6:14
13) Ł. K. S.	6	3	7:17
14) Śląsk	8	3	7:23
15) T. K. S.	5	4	10:21

Wyniki zawodów.

IFC.—Polonia 3:1 (1:1).

Warszawa, 6. maja. *(Cs)* Naogół zasłużone zwycięstwo drużyny katowickiej, aczkolwiek na 15 min. przed końcem meczu rezultat tegoż opiewał jeszcze 1:1. Naogół gra równa i przy większej woli zwycięstwa Polonja mogła opuścić boisko z lepszym rezultatem. Bramki strzelili dla gości *Goerlitz 1, Kozok 1*, i jedna *„samobójcza“*, dla Polonji zaś *Tupalski.* Sędzia dr. Lustgarten.

Pogoń—Cracovia 3:2 (0:2).

Lwów, 6. maja. *(o)* Drużyna krakowska poniosła całkiem *niezasłużoną porażkę, górując w zupełności nad swoim przeciwnikiem i prowadząc do 75 min. w stosunku 2:0.* Do tej pory Cracovia grała nadspodziewanie dobrze, bez słabego wprost punktu, dopiero od 30 min. po pauzie następuje *momnt załamania i opadnięcia zupełnego na siłach*, co potrafiła wyzyskać niezwykle przytomnie drużyna lwowska. Pierwszą bramkę dla biało-czerwonych zdobywa w 15 min. *Gintel*, drugą zaś *Businek* w 40 min.

Turyści—Legja 3:1 (0:1).

Łódź, 6. maja. *(Cs)* Dzisiejsze zawody zakończyły się niespodziewanem zwycięstwem odmłodzonej drużyny łódzkiej, która miała gromną przewagę po pauzie nad gośćmi. Bramki strzelili dla zwycięsców *Stolarski, Kulawiak i Michalski II* a dla Legji *Nawrot.*

Hasmonea—Warta 2:2 (2:1).

Poznań, 6. maja. *(Sz).* Warta wystąpiła bez *Przybysza i Fligiera*, Hasmonea zaś w *komplecie.* Grę rozpoczyna Warta, lecz atak jej, pozbawiony Przybysza nie jest groźny dla przeciwnika. Natomiast Hasmonea uzyskuje już w piątej minucie z dalekiego strzału *Steuermanna* pierwszego gola, a w dwie minuty potem drugiego przez *Grunberga.* Warta zaczyna pracować teraz intensywniej, lecz dobra obrona Hasmonei unicestwia wszelkie ataki. Dopiero na 4 minuty przed pauzą przebija się *Staliński* i uzyskuje *pierwszą bramkę dla Warty.*

Druga połowa przebiega pod *znakiem wagi Warty*, która jednak wskutek niedyspozycji strzałowej swego ataku i „muru“ przeciwnika zdołała tylko uzyskać *remisowy wynik*, strzelając z karnego rzutu przez *Spojdę* wyrównującego gola. W ostatnich minutach Hasmonea nie chcąc dopuścić do przegranej, zaczęła wszelkemi sposobami grać „na czas“. W Hasmonei wyróżnili się: *Redler i Mahler*, z Warty zaś *Przykucki i Radojewski.* Sędzia p. Arczyński z Krakowa, dobry.

Warszawianka—Śląsk 1:0 (0:0).

Królewska Huta, 6. maja. *(Be).* Naogół gra górą, stojąca na *niskim poziomie* i polegająca na pozbyciu się jak najdalszem piłki od siebie. Decydującą o zwycięstwie a zarazem zdobyciu dwóch punktów zdobył *Luxemburg* z przeboju na *4 minuty* przed końcem meczu. Gra ostra trzymana jednak w należytych granicach przez bardzo dobrego sędziego p. *Birę.* Wyróżnili się obaj bramkarze *Domański i Mrozek* a nadto *Wróblewski* z Warszawianki i *Palka* ze Śląska. Widzów około 1000.

Katowice, 6. maja. *(Be).* Mistrzostwa kl. A. *Szop.: Pogoń-Rożdzień 6:0 (3:0).* Pogoń okazuje się znakomitym zespołem górnośląskim, który ma wszelkie saznse na zrobycie mistrzostwa G. Śląska. Bramki dla zwycięsców strzelili *Pazurek (3), Malik, Lubina i Latacz* po jednej.

Lipiny, 6. maja. *(Be) Naprzód-Pogoń* (N. Bytom) *5:3* (1.3). W pierwszej połowie dobra gra Pogoni, która opada na siłach w drugiej części gry, krzywdzona do tego niesprawiedliwemi rozstrzygnięciami sędziego. Bramki strzelili dla Naprzodu: *Stefan* (2) oraz *Kaczmarczyk, Wala i Michalik* po jednej.

Mysłowice, 6. maja. *(Be). K. S. 06 Policyjny K. S. (Katowice) 4:5 (3:2).* Wynik nie odzwierciedla wielkiej przewagi, jaką miała drużyna katowicka, która jest bardzo groźnym obecnie zespołem. Bramki dla niej strzelili: *Richter i Kisieliński po dwie*, a *Koch* jedną, dla Mysłowiczan zaś *Walczak* (3) i *Froehlich* jedną.

Różne wiadomości Sportowe.

Porażka Wisły w Pradze.

Slavia — Wisła 5:0 (0:0).

Praga, 6. maja. (o). Drużyna Wisły wystąpiła osłabiona bez Adamka, który na ostatnich zawodach z Legją w Warszawie w zderzeniu się z Ziemianem, doznał *złamania nogi.* Na prawem jej skrzydle grał *Czulak*, a na łączniku *Burek.* Do pauzy górowała nieznacznie drużyna Slavii, mimo to dzięki dobrej grze tyłów, które stanęły na wysokości zadania, wyik utrzymała Wisła remisowy. Atak Wisły, wspierany bardzo dobrze przez pomoc, potrafił stworzyć kilka niebezpiecznych sytuacyj pod bramką Sla-

vii, ale nie umiał ich wykorzystać, strzelając stale bramkarzowi w ręce.

Po pauzie gra przez pierwszych 10 minut równa, dopiero w 12 min. Slavia ujmuje *zupełnie inicjatywę w swe ręce* i strzela w 12 min. przez *Puca* pierwszą, a w 15 minutach przez *tego samego gracza drugą bramkę*. Następuje znowu gra równa, w 27 minutach sędzia dyktuje za „faul" Skrynkowicza *rzut karny*, który zamienia *Seifer*, obrońca Slavii *w trzeciego goala*. Następuje teraz depresja w drużynie Wisły, której porażkę w tak wielkim stosunku przypisać trzeba tej okoliczności, iż *nie wytrzymała tempa*. Pod koniec gry Slavia polepsza jeszcze swój wynik, zdobywając przez *Suchego* w 42 i przez *Puca* w 44 min. jeszcze czwartą i piątą bramkę.

Najlepiej stosunkowo grała w Wiśle *obrona i pomoc*, bramkarz *Kelz* dobry, zawiódł natomiast na całej linji atak, a zwłaszcza jego prawa strona. Sędziował p. Kwitek. Rogów 13:7 na korzyść Slavii.

Belgrad, 6. maja. (rg) *Jugosławja-Rumunja 3:1* (3:0). Zawody międzypaństwowe.

Bratysława, 6. maja. (rg) *Wiedeń-Bratysława 6:0 (2:0)*.

Paryż, 6. maja. (rg) Finał o puhar Francji, rozegrany dzisiaj w Paryżu, przyniósł zwycięstwo *Red Star* nad *Atletic Club* w stosunku *3:1*.

Budapeszt, 6. maja. (rg) *Austrja-Węgry 5:5 (2:4)*. Zawody międzypaństwowe. Widzów ponad *40 000!*

Austrja (amatorzy) *Węgry* (amatorzy) *3:2* (1:2).

Wiedeń, 6. maja. (rg) *Austrja-Jugosławja 3:0 (1:0)*.

Bazylea, 6. maja. (rg) *Szwajcarja-Holandja 2:1 (1:1)*. Zawody międzypaństwowe.

Wiedeń, 5. maja. (rg) *Hertha-Sportclub 4:2* (1:1), *FAC-Hakoah 2:2* (1:0) i *Rapid-PTE* (Bratysława) 4:1 (2:1).

Praga, 6. maja (rg) *Varsovice-Victoria Žižkov 1:0 (1:0), Sparta Kladno-Sparta Kosire 1:0 (1:0).*

Polscy kawalerzyści zdobywają puhar narodów.

Rotmistrz Królikiewicz zdobywcą nagrody armji cudzoziemskich. Ostatnie dni konkursów nicejskich.

Pomimo dosyć ostrego wiatru i niepewnej pogody, liczne rzesze publiczności zgromadziły się w sobotę dnia 28. kwietnia. Największe zainteresowanie wzbudził konkurs o nagrodę *Armji zagranicznych*. Konkurs ten, zwany konkursem „pocieszenia", gdyż jest zarezerwowany dla koni, które nie wygrały 2000 franków, zgromadził 45 zawodników. Mieli oni do przebycia 10—14 przeszkód, zależnie od „handicapu". *Flaga francuska tylko przez krótki czas utrzymała się na maszcie, poczem została zastąpiona przez chorągiew polską*, która już tam została aż do końca zawodów.

Wyniki tego konkursu przedstawiają się następująco: 1) „Readglead", rotm. *Królikiewicz* (Polska) 1200 franków, 2) „Doneuse", pulk. Rómmel (Polska) 1000 fr., 3) „Que Dire", por. de Brothonne (Francja) 900 fr., 4) „Gigolo", por. Van Dorton (Belgja) 800 fr., 5) „Antrim", por. Misonne (Belgja) 800 fr., 6) „Barnes", mjr. de Montergon (Francja) 700 fr., 7) „Vindictif", por. Ganshof (Belgja) 700 fr., 8) „Trompeur", mjr. de Montergon (Francja) 600 fr., 9) „Patience", por. Pemberton (Anglja) 600 fr., 10) „Fanny Boy", por. Leurquin (Belgja) 500 fr., 11) „Coquimbeau" por. Briolle (Francja) 500 fr., 12) „Irisch Lady", por. hr. de Jonghe (Belgja) 40 fr., (ex requo), 13) „*Oberek*" pulk. *Rómmel* (Polska) 400 fr., 14) „Yecho", por. Leurquin (Belgja) 400 fr., 15) „Sauve-qui-peut", por. de Brothonne (Francja) 300 fr., 16) „La Java", ppor. Delelienne (Belgja) 300 fr., 17) „Regret", por. Ganshof (Belgja) 300 fr., 18) „Ecriture", kpt. de Muralt (Szwajcarja) 300 fr.

Wstęgi:

Narcyz, por. *Pieszczyński* (Polska), Fanuel, kpt. de la Macorra (Hiszpanja), Dante, por. Kaden (Szwajcarja), Markiz, rtm. *Królikiwicz* (Polska), Daghestan, kpt. Seyfrid (Czechosłowacja) Zapatillero, kpt. de la Macorra (Hiszpanja), Drava, kpt. Ventura (Czechosłowacja), Elenter, por. Kowalewski (Czechosłowacja).

Dalsze rozgrywki o puhar Davisa.

Budapeszt, 5. maja. *(rg)* W zawodach tenisowych o puhar Davisa *Węgry pokonały Norwegję w stosunku 5:0.*

Wiedeń, 5. maja. *(rg)* Dziś w zawodach o puhar Davisa *Austrja-Filipiny* odbyła się gra podwójna. Artens, Salm (A) — pokonali Ingayo, Aragona (F) 6:2, 4:6, 11:13, 6:0, 6:3. *Austrjacy prowadzą obecnie 3:0 i mają tem samem zapewnione zwycięstwo* nawet w razie poniesienia porażki w dniu jutrzejszym.

Jutro odbędzie się gra pojedyncza panów Matejka-Aragon i Artens-Ingayo. W następnej kolejce Austrja spotka się z Danją.

Genua, 5. maja. *(rg)* Z powodu deszczu zawody tenisowe o puhar Davisa odłożono do dnia jutrzejszego.

Bukareszt, 6. maja. *(rg)* W zawodach tenisowych o puhar Davisa *Rumunja pokonała Belgję w stosunku 5:0.*

Monachjum, 6. maja. *(rg)* Zawody *Niemcy-Grecja* o puhar Davisa zakończyły się *zwycięstwem Niemiec w stosunku 4:1.*

Warszawa, 6. maja. *(Cs)* Ostatni dzień przyniósł dalsze porażki tenisistom polskim. I tak *Petersen pobił J. Stolarowa 6:1, 6:0 i 6:2*, zaś *Ulrych Warmińskiego 6:4, 6:4 i 6:0*. Warmiński grał dzisiaj słabiej, jak z Petresenem. Ogólny wynik zatem trunieju opiewa *5:0 na korzyść Danji.*

Boks.

W tych dniach przybył do Katowic trener amator P. Nispel, celem przygotowania naszych bokserów na Olimpjadę w Amsterdamie.

Przedolimpijski kurs dla atletów rozpoczął się w dniu 5. maja w Katowicach. Na kursie przebywa 12 najlepszych atletów Polski. Uczestnicy kursu są skoszarowani w Muchowcu. W tych dniach przybywa trener z Wiednia.



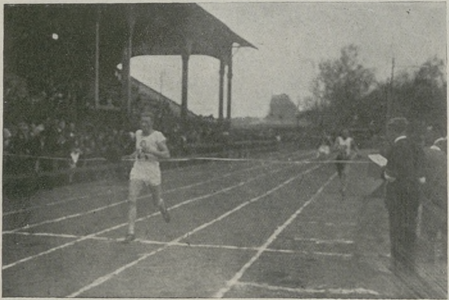
Uczestnicy turnieju piłkarskiego zorganizowanego przez Ośrodek W. F. w Katowicach.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

Miejski Komitet P. W. i W. F. Lubliniec.

Dnia 30. IV. b. r. ukonstytuował się miejski Komitet P. W. i W. F. w następującym składzie: Przewodniczący — burmistrz Orlicki Feliks. Członkowie: Dr. Cyran Emil dyrektor zakł. Um. Chorych; porucznik Gawęda Marjan — sekretarz, Mecenas Czub Stanisław, dr. Stryczniewicz Józef, Sołtys Jan, Bartos Leon — skarbnik.

Dnia 22. IV. b. r. 74 pp. zorganizował bieg krężny na przestrzeni około 3200 mtr. przy udziale 70 zawodników z pułku, oraz z młodzieży biorących udział w P. W. Pierwszy przybył do mety szeregowice Soska Adam w czasie 11,70 m. — z P. W. pierwszy, Antonik Jan z hufca szkolnego. Zawodników nagrodzono cennemi medalami.



Bimakowski w biegu na 40 m. ustala nowy rekord Polski w czasie 50,4 sek.

Komunikat Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego n miasto Królewską Hutę i Chorzów.

W dniu 27. kwietnia b. r. odbyło się w magistracie w Król. Hucie, posiedzenie Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na miasto Królewską Hutę i Chorzów.

Na posiedzeniu tem poruszono bardzo wiele spraw a w szczególności dotyczących budowy Stadjonu Sportowego W. F. i P. W. w Król. Hucie.

Obszerne sprawozdanie zdał kierownik budowy Stadjonu, Inż. Ćwiżewicz podając do wiadomości że podjęto pracę nad wykonaniem odpływu wody celem odświeżania, tak że około połowy maja pracy te zostaną ukończone. Korty tennisowe zostaną ukończone i oddane do użytku publicznego około połowy maja. Kopiec na którym znajduje się punkt trygonometryczny został uporządkowany i wykorzystany na omieszczenia dla widzów, których się pomieści około 1000 osób. W ten sposób wszystkie urządzenia Stadjonu Sportowego będą w zbliżającym się sezonie letnim, wszechstronnie do portu wykorzystane.

Sprawozdanie z Klubu sport. „Stadjon" złożył prof. Szymoński. Klub sportowy rozwija swoją działalność dalej, gromadząc coraz to nowych zwolenników. Najintenzywniej pracuje sekcja lekkoatletyczna pod kierunkiem prof. Hajkowskiego, czego dowodem to, że już dwukrotnie zdobyła puhar wędrowny w biegu sztafetowym. Ostatnie członkowie tej sekcji brali udział w zawodach eliminacyjnych z grupą Olimpijską zdobywając jakkolwiek nie pierwsze, jednak zaszczytne miejsca.

Sekcja piłki nożnej w ostatnich czasach została bardzo osłabiona i musi przejść reorganizację, w tym celu opiekę nad tą sekcją powierzono poruczn. Gościńskiemu.

Rozdzielono cały szereg subwencji organizacjom Przysp. Wojsk. i Wych. Fizycznnego, przyznanych Komitetowi przez Magistrat Król. Huty w łącznej wysokości 5000 zł. na zakup sprzęty sportowego i ubranek, z tem zastrzeżeniem że organizacje wyliczą się przed Komitetem oryginalnymi kwitami. Tak więc Komitet organizacjom które pracują na polu wychowania fizycznego i P. W. pomaga, nietylko dozwalając korzystać z urządzeń Stadjonu Sportowego i pomocy fachowej Kadry Instruktorskiej, ale materjalnie.

Szczególne uznanie należy się Magistratowi w Król. Hucie który pragnąc subwencjonować najracjonalniej tylko te Towarzystwa które faktycznie pracują na polu wychowania fizycznego i p. w. — przekazał subwencję Komitetowi jako instytucji kompetentnej do wydawania opinji o organizacjach w. f.

Pozatem rozpatrzono kilka spraw mniejszej wagi, jak udzielenie legitymacji wolnego wstępu Magistratowi Król. Huty, urządzanie w okresie majowym koncertów na Stadjonie, wstawienia tablic szkolnych i in.

Jak wynika z powyższego sprawozdania praca Komitetu weszła na właściwe tory, co pozwala przypuszczać że kwestja wychowania fizycznego i p. w. wyda w krótkim czasie piękne owoce.

Posiedzenie plenarne Pow. Komit. W. F. i P. W. w Pszczynie: Z końcem ubiegłego miesiąca: 24. IV. b. r. odbyło się posiedzenie plenarne Komitetu, w którem wzięli udział: p. starosta dr. Zaleski, p. pułk. S. G. Czerniewski d-ca 73 p. p., p. mjr. Halaicński ofic. sztab. 23 Dyw. Piech., p. mjr. Czuma ofic. P. W. 73 p. p., ks. prob. Bielok, p. mec. Piotrowski i inni członkowie Komitetu, oraz delegaci 16. Komisyj Sportowych z terenu Pow. Komitetu. Po zagajeniu zebrania przez p. starostę-przewodniczącego Komitetu, złożył sprawozdanie ogólne z prac Komitetu i sprawozdanie kasowe sekretarz Komitetu: p. kpt. Kruczała d-ca K. I. — Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami, zebranie postanowiło zatwierdzić poczynione w roku ubiegłym wydatki, jako konieczne i potrzebne, oraz na wniosek p. mec. Piotrowskiego postanowiono wyrazić uznanie sekretarzowi Komitetu za jego intenzywną i owocną pracę na terenie Komitetu. — W dalszym ciągu po zaznajomieniu zebrania — przez sekretarza Kmitetu — z planem pracy na rok budżetowy: 1928/29, oraz budżetem na tenże rok, przyjęto jednogłośnie preliminaż budżetowy w brzmieniu przedłożonym przez Wydz. Wykon. Komitetu, ustalony po stronie dochodów i rozchodów na sumę: 18 tysięcy złotych. Pozatem zebranie uchwaliło tymczasowy regulamin Komisyj Sportowych w gminach, regulamin wewnętrzny Koła Przyjaciół Sportu, oraz poleciło Wydz. Wykon. Komitetu zorganizowanie w najbliższym czasie poradni sportowo-lekarskiej przy Pow. Komitecie w Pszczynie, nadto w miarę możności poza Pszczyną na terenie działalności Komitetu.

Po załatwieniu kilku wniosków mniej ważnych, przewodniczący Komitetu p. starosta dr. Zaleski, podziękowaniem obecnym za przybycie na zebranie, ogłosił posiedzenie zaukończone.

Zawody sportowe.

W dniu 29. IV. b. r. urządziła Komisja Sportowa w Bieruniu Starym zawody w biegu na przełaj na trasie 3800 metrów. Start i meta obok strzelnicy szkolnej. Piękna pogoda sprzyjająca zawodom, oraz odbywające się równocześnie strzelania szkolne ostre dla członków p. w., zgromadziły na starcie 46 zawodników (powyżej lat

18) i znaczną ilość miejscowego społeczeństwa, które z zajęciem obserwowało tak start zawodników jak i przebieg biegu. Jako nagrodę zespołową ofiarował p. starosta dr. Zaleski, flobert belgijski F. N. Luxus 6 mm. dla tego oddziału p. w., z którego najwięcej zawodników ukończy bieg poniżej 20 minut.

Wyniki biegu były następujące:

1. Tworuszka Robert „Sokół" Murcki 13:31,4, 2. Bryła Franciszek Zw. Powst. Śl. Czułów: 13:44,3 min., 3. Janik Ludwik Zw. Powst. Śl. Tychy: 14:17 min, następne miejsca zajęli: 4. Żołneczko Franc. „Sokół" Bieruń Stary, 5. Nowak Franc. S. M. P. Bieruń Nowy, 6. Paryż Alfred Zw. Powst. Śl. Wola. — Nagroda zespołowa przypadła natomiast Zw. Strzeleckiemu z Lędzin. Nagrody wręczył zawodnikom p. starosta dr. Zaleski.

Zawody sportowe w dniu 3. V. b. r. w Pszczynie: urządził Pow. Komitet W. F. i P. W., a mianowicie: o godz. 12.30. Okrężny bieg uliczny 3115 mtr. Do zawodów stanęło 20 ludzi. Czas biegu nie został uchwycony, gdyż pierwszych 6 zawodników, z niewiadomych powodów, zmylili trasę biegu, wobec czego zostali zdyskwalifikowani.

1. miejsce: Czabok Franc. S. M. P., 2. Kędzior Franc. Zw. Hallerczyków, 3. Buchta Józef „Sokół", wszyscy z Pszczyny, dalsze miejsca zajęli: Kula Paweł, „Sokół", Pindur Paweł Huf. szk. Seminarjum, Czembor Alojzy oddz. P. W. Kryry.

Po południu odbyły się zawody w pięcioboju wojskowo-sportowym, na boisku klubu sportowego „Piłki Nożnej" w Pszczynie, tylko dla członków p. w., przedpoborowych od lat 16.

Do zawodów stanęło 40 zawodników, w tem 5 poza konkursem.

W czasie zawodów przygrywała na boisku orkiestra Zw. Powst. Śl. z Pszczyny.

Według punktacji, ustalonej przez Sekcję Sportową Komitetu przed zawodami a obejmującą każdą konkurencję pięcioboju w 1 do 25 punktów, osiągnięto następujące wyniki:

1. Kolonko Ludwik, Hufiec szk. gimnazjum 56 pkt. — 2 Szyszka Antoni, Huf. szk. seminarjum 56 pkt. — 3. Kania Józef Huf. szk. gimnazjum 55 pkt. — 4. Gaszczyk Erwin Huf. szk gimnazjum 53 pkt. i 5. Odziana Alojzy Zw. Strz. Pszczyna 51 pkt. — Pozatem z pośród stających poza konkursem: Sodoman, Huf. szk. gizmnazjum osiągnął 66 pktów, a Wardas Jan „Sokół" Pszczyna 58 pktów.

Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach osiągnęli:

Bieg 100 m.: Sodoman 12,7 sek., Szyszka 13 sek. — rzut granat. oburęcz (650 gr.) Brachman 66,98 metr., — pchnięcie kulą 7,250 kgr.: Sodoman 9,34 metr. — skok wzwyż: Sodoman i Kolonko po 1,50 metr., — skok w dal: Sodoman 4,96 m., Szyszka 4,80 m. (dobieg i skocznia zła).

Flobert belgijski F. N., ofiarowany na nagrodę przez Pow. Komitet dla tego oddz. p. w. z którego najwięcej zawodników zajmie miejsce od 1 do 30, zdobył hufiec szkolny p. w. seminarjum w Pszczynie mając w tej liczbie 14 zawodników, następne miejsce zajął Zw. Strzelecki z Pszczyny z 7 zawodnikami.

II. doroczne zawody marszowe w dniu 3. maja br. w Sokalu.

Staraniem Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. w Sokalu odbyły się w dniu 3. maja zawody marszowe oddz. P. W. powiatu sokalskiego na trasie Krystynopol—Sokal (13 km.) W zawodach wzięło udział 65 uczestników z 4 oddziałów Związku Strzeleckiego i z 1 oddziału P. W. w Bełzie. Mistrzostwo poraz drugi zdobyła drużyna z Oddziału Związku Strzeleckiego w Sokalu pod komendą plut. Józefa Gottfrieda przebywając trasę 13 km. w 73 minutach (10 km. — 56 minut). Komisja sędziowska przyznała drużynie mistrzowskiej poraz drugi „Puhar m. Sokala" (trzyletnia nagroda wędrowna) oraz portret Marszałka Piłsudskiego ofiarowany przez D-cę Korpusu VI gen. Popowicza. — Drugie miejsc zdobyła drużyna Zw. Strzel. z Uhrynowa, przebywając trasę w 81 minutach, trzecie miejsce drużyna z oddziału P. W. — Sokół w Bełzie (84 minut).

Zawody odbyły się wczesnym rankiem w dniu 3. maja. Na starcie w Krystynopolu przypatrywało się startowaniu drużyn mnóstwo ludzi zwabionych dźwiękami orkiestry dobraczyńskiej, która żegnała odchodzące drużyny. W Sokalu zainteresowanie publiczności mimo wczesnej pory było ogromne, tak że w niektórych miejscach utrudniony był przebieg zawodników. Po zakończeniu zawodów, śniadaniu i krótkim odpoczynku wszyscy zawodnicy wzięli udział w uroczystościach Święta państwowego w Sokalu. Po południu zwycięskie drużyny zawodników otrzymały nagrody z rąk przewodniczącego Komisji sędziowskiej p. starosty Ździsława Olszewskiego, który mimo krótkiego urzędowania w Sokalu zdobył sobie wśród tutejszego społeczeństwa pełne uznanie za nawiązanie bliższego kontaktu ze społeczeństwem, oraz energiczną i pełną taktu współpracę z tut organizacjami. Powiatowy Komitet W. F. i P. W. znalazł w nim dobrego i oddanego sprawie kierownika, dzięki czemu sprawy W. F. i P. W. w powiecie sokalskim dopiero teraz wchodzą na normalne tory, a oddziały Przysp. Wojsk. uzyskały w nim troskliwego i szczerego opiekuna. Organizacja i wytrawne kierownictwo zawodów spoczywało w rękach Inż. Władysława Nowaka D-cy II/2 Baonu Strzeleckiego w Sokalu, który wywiązał się ze swojego zadania ku ogólnemu zadowoleniu zyskując sobie za swoją pracę pełne uznanie. Całe kierownictwo zawodów jakoteż zawodnicy mimo złych warunków atmosferycznych w pełni odpowiedzieli swojemu zadaniu przyczyniając się do urozmaicenia i uświetnienia święta państwowego w Sokalu.



Instruktorski kurs harcerski w Katowicach.

Pierwsze zawody strzeleckie P. W. z broni małokalibrowej w Krakowie.

Pierwsze zawody strzeleckie P. W. z broni małokalibrowej urządzone na strzelnicy P. W. w koszarach Tad. Kościuszki ul. Rajska w dn. 29. i 30. IV. b. r. dały następujący wynik:

1. konkurencja — sen. 2X10 strzałów na 50 m.

Miejsce 1. p. Inż. Bujużd Jan 1860 pkt., 2. p. dr. Bunsch Karol — 1830 pkt., 3. p. kpt. Kozłowski — 1720 pkt., 4. p. kpt. Płaszyński — 1660 pkt., 5. p. Pańkow Mikołaj — 1620 pkt., 6. p. St. sierż. Lichy — 1610 pkt.

2. konkurencja — sen. pistolet, 3X10 strzałów na 25 m.

1. miejsce p. kpt. Strzemieński — 190 pkt., 2. p. Inż. Bujurd Jan — 188 pkt., 3 p. dr. Bunsch Karol — 182 pkt.,

4. p. st. sierż. Lichy — 176 pkt., 5. p. kpt. Skowroński — 173 pkt., 6. p. Pańkow Mikołaj — 168 pkt.

3. konkurencja — sen. 4×10 strzałów na 50 m.

1. miejsce p. Inż. Wasyliszyn — 357 pkt., 2. p. Inż. Bujurd Jan — 355 pkt., 3. p. dr. Bunsch Karol — 350 pkt., 4. p. Pańkow Mikołaj — 349 pkt., 5. p. dr. Anczyc — 347 pkt., 6. p. Inż. Bujurd Stan. — 338 pkt.

4. konkurencja — pań, 2×10 strzałów na 25 m.

1. miejsce pani Kobrynowicz Komandantka Zw. Strzel. — 173 pkt., 2. pani Murylówna hufiec P. W. K. — 166 pkt., 3. pani Wojtaszkówna huf. P. W. K. — 164 pkt., 4. pani Ciszoniówna Sokół I. — 162 pkt., 5. pani Lepkówna Sokół I. — 155 pkt., 6. p. Zesławska P. W. K. — 148 pkt.

5. konkurencja — jun. 1×10 strzałów na 25 m.

1. miejsce p. Guzik (gimn. VII) — 79 pkt., 2. p. Kolessa (Szk. Przemysł.) — 73 pkt., 3. p. Rybka (gimn. IX). — 72 pkt., 4. p. Michalski (gimn. IV). — 71 pkt., 5. p. Mytar (gimn. IX). — 69 pkt., 6. p. Kużuta (gimn. IV). — 68 pkt.

W konkurencji juniorów uzyskał p. Roupert Leszek (gimn. IV) poza konkursem 84 pkt. Uroczyste wręczenie nagród nastąpi w niedzielę dn. 6. V. o godz. 11 przed połudn. na strzelnicy P. W. w koszarach im. Tad. Kościuszki ul. Rajska.

Po południu o godz. 14 odbędą się na tejże strzelnicy zawody towarzyskie.

Zawody kolarskie rej. P. W. 67 p. p.

W niedzielę dnia 22. kwietnia odbyły się zapowiedziane zawody kolarskie rejonu P. W. 67 p. p.

W zawodach brali udział zawodnicy w liczbie około 100 z wszystkich trzech powiatów rejonu P. W. 67 p. p. obsadzając poszczególne konkurencje:

1. Bieg drużynowy trasa 52 klm., Brodnica — Kawki — Nikiszewo — Brodnica.

2. Bieg sztafetowy trasa 28 klm., Nowemiasto—Brodnica.

3. Bieg indywidualny trasa 22 klm. Rypin—Brodnica.

Nagrody otrzymali:

1. W biegu drużynowym: a) I. miejsce Huf. Harc, Brodnica w czasie 2 g. 43 m. 40 s., b) II. miejsce Hufiec Harc, Brodnica w czasie 2 g. 47 m. 30 s., wykazując lepszą formę niż drużyna zwycięska.

2. W biegu sztafetowym: a) I. miejsce — sztafeta Rypina, czas 65 m. 30 s., b) II. miejsce — sztafeta Hufiec Harc, Brodnica 66 m., c) III. miejsce — sztafeta Hufiec Gim. Brodnica 68 m., d) IV. miejsce — sztafeta Sokół Nowemiasto 71 m. 26 s., e) V. miejsce — sztafeta Stowarzyszenie Młodz. Pol. Nowemiasto 72 m. 30 s.

3. W biegu indywidualnym: a) I. miejsce — Leśniewski Jan Sokół Rypin 46 m. 50 s., b) II. miejsce — Wiśniewski Mieczysław Stow. Młodz. Pol. Lidzbark pow. Brodnica 46 m. 56 s., c) III. miejsce — Jagielski Stefan Stow. Młodz. Pol. Lubawa 48 m., d) IV. miejsce — Slagowski Jan Stow. Młodz. Pol Nieżywięć pow. Bodnica 48 m. 30 s., e) V. miejsce — Olszewski Adam Sokół Lubawa 48 m. 40 s.

Zainteresowanie zawodami w wszystkich trzech powiatach było bardzo duże, tłumy ludzi uczestniczyły w zawodach na miejscach startu w poszczególnych powiatach, jak również wzdłuż tras przy osiedlach, z których cała ludność wylegała przyglądając się zawodom.

Meta w Brodnicy już od wczesnej godziny była oblegana przez starych i młodocianych zwolenników sportu kolarskiego.



Mistrzowie Polski w zapaśnictwie z Sokoła II w Katowicach. W środku p. Mattok, prezes.

Podczas finiszu zawodów poszczególnych konkurencji, ważniejsze punkty miasta, przez które przejeżdżali zawodnicy, były formalnie oblegane przez zgromadzoną publiczność i mimo skoncentruowanie policji a częściowo i wojska z trudem dawało się utrzymać porządek w mieście.

Po zawodach o godz. 17 odbył się na rynku przegląd i defilada uczestników zawodów, którzy maszerowali na rynek z orkiestrą na czele budząc zrozumiałą sensację ilością i sprawnością.

Defiladę odebrał D-ca 67 p. p. pan ppłk. Tarczyński w obecności Starostów rypińskiego pana Malanowskiego, brodnickiego p. Olszewskiego i zastępcy starosty powiatu lubawskiego p. Baranowskiego, jak również burmistrzów miast Rypina p. Budzanowskiego i m. Brodnicy p. Jerzykiewicza i szeregu innych przedstawicieli Pow. Komitetów W. F. i P. W. z ks. Wikarym z Nowegomiasta na czele i tłumów publiczności.

Defilada wypadła wspaniale mimo zrobionego ogromnego wysiłku, zawodnicy pokrzepieni w koszarach skromnym żołnierskim obiadem, prezentowali się bardzo dobrze, uwydatniając swą karnością i dyscypliną wysokie zrozumienie idei P. W. i W. F.

Rozdanie nagród i dyplomów przez Dowódcę 67 p. p. i pp. Starostów zakończyło uroczystość, podczas której przemawiał D-ca 67 p. p. zachęcając zawodników do wytrwania, dziękując za poniesiony trud i wysiłek, wezwał wszystkich do ochoczego wypełnienia swoich obowiązków w razie potrzeby.

Zawody odbyły się przy bardzo sprzyjającej pogodzie, co znakomicie odbiło się na dobrych wynikach zawodów, jak również na humorze zawodników i publiczności.

Nagrody zostały zakupione z funduszów Pow. Komitetów W. F. i P. W.

Sprawozdanie z obchodu w dniu 3. maja w Brodnicy.

Dla uczczenia Święta Narodowego w dniu 3. maja został zawiązany Komitet uroczysty obchodu pod przewodnictwem p. Olszewskiego Władysława Starosty brodnickiego i ppłk. Kleina w/z komendanta garnizonu.

Na program obchodu złożyły się:

Dnia 2. maja godz. 20.30 uroczysty capstrzyk wojska i org. P. W.

Dnia 3. maja godz. 6 odegrano hejnał z wieży ratuszowej, godz. 6 — 6 klm. marsz drużynowy org. P. W., godz. 10 uroczysta msza św. polowa na Rynku przy udziale wojska, org. P. W., szkół, cechów, bractw i publiczności, która zaległa szerokiem morzem głów wszystkie wolne przestrzenie okalające Rynek.

Przy wspaniałej pogodzie, przy powiewie flag i sztandarów w podniosłem nastroju zebranych, odbyła się uroczysta Msza św., zakończona okolicznościowym kazaniem ks. kapelana Magnera.

Po Mszy św. odbyła się defilada wojska i org. P. W. przed komendantem garnizonu i przedstawicielami władz. — Dziarskim krokiem przesu-

wały się szeregi wojska i org. P. W., imponujące postawą, sprawnością i wyglądem. Deflada została zakończona przemarszem związków, kolejarzy i bractwa strzeleckiego.

O godz. 11,30 odbyła się uroczysta akademja w gimnazjum, na której byli obecni przedstawiciele władz.

O godz. 12 odbyła się druga akademja w dużej sali Domu Katolickiego dla szkół i najszerszych warstw publiczności, zorganizowana staraniem T. C. L. przy współudziale szkół powszechnych.

O godzinie 13 odbył się żołnierski obiad na pięknie przystrojonym dziedzińcu koszarowym 67 p. p. Na obiedzie byli obecni prócz korpusu ofic. z rodzinami i wszystkich żołnierzy 67 p. p. przedstawiciele władz administracyjnych i komunalnych z Starostą p. Olszewskim i p. burmistrzem na czele. Prócz tego byli obecni przedstawiciele poszczególnych org. P. W.

Obiad zakończył się o godz. 15 przy miłem nastroju wśród ciągłych wiwatów na cześć pana Prezydenta, pana Ministra Spraw Wojskowych którego depeszę gratulacyjną odczytano i przyjęto niemilknącemi oklaskami jak również dalsze depesze i życzenia p. D-cy C. K. VIII. i pana D-cy Dywizji i szereg innych.

O godz. 15 odbyły się powody sportowe wojska i org. P. W.

W zawodach brało udział 178 zawodników.

ANKIETA W SPRAWIE ZABAW I GIER RUCHOWYCH POLSKICH.

Jesteśmy narodem, posiadającym piękną i bogatą rodzimą tradycję we wszystkich działach kultury. Mało jednak mamy skłonności do badania tej tradycji, a najmniej bodaj — do pielęgnowania tych jej elementów, które dadzą się pogodzić z wymaganiami życia nowoczesnego. Jednym z jaskrawszych przykładów tej karygodnej obojętności na skarby rodzimej cywilizacji, jest bez wątpienia nasz stosunek do staropolskich zabaw i gier ruchowych. U wielu narodów Zachodu ogłoszono o tym przedmiocie szereg poważnych dzieł naukowych, a prastare gry, pieśni i pląsy uczyniono niezbędną częścią składową narodowego wychowania. U nas dążność podobna już zapoczątkowana; na przeszkodzie jej wszakże stoi nieznajomość znacznej części własnego w tej dziedzinie bogactwa. Dla częściowej choćby poprawy tego stanu rzeczy, póki czas — póki resztki tradycji nie zatoną w powodzi cudzoziemszczyzny, ogłaszamy niniejszą ankietę. Prócz wspomnianego celu — unarodowienia naszego wychowania fizycznego — ma ona do spełnienia niemniej ważne zadania naukowe. Pomoże nam wyświetlić niejasną jeszcze w wielu szczegółach genezę zabaw, ich związki z całością kultury narodowej nieraz zamierzchłych wieków, ich wędrówki i przemiany pod wpływem zmiany środowiska itp.

Najusilniej tedy wzywamy na pomoc przedewszystkiem inteligencję, stykającą się z ludem: Duchowieństwo, nauczycielstwo, lekarzy i t. Niemniej pożądane będą własne lub cudze, lecz w miarę możności dokładnie spisane wspomnienia członków starszej generacji. Także szkolne reminiscencje są cenne, o ile odnoszą się do czasów, gdy młodzież grywała w palanta, ekstrę, metę itp., kierując się wyłącznie tradycją (przed wcieleniem gier w program zajęć szkolnych).

Oto główne zagadnienia, na które prosimy o odpowiedź:

1. Kiedy (rok) i gdzie (miejscowość, powiat, województwo) odpowiadający czynił swe spostrzeżenia?

2. Uczestnicy opisanej zabawy lub gry: ich wiek, płeć, narodowość, warstwa społeczna.

3. Czy dana zabawa (gra) ograniczona do pewnego sezonu? Jeśli tak, do którego? Ewentualne jej połączenie z obrzędem ludowym dorocznym, świętem kościelnem, obrządku weselnym itp.

4. Ewentualny charakter obrzędowy samejże zabawy lub gry (zwłaszcza przy grze zaczynające sezon, lub wchodzącej w skład wymienionych pod 3 uroczystości).

5. Teren zabawy (gry): izba, podwórze, pole, droga, las itp. i przybliżone wymiary przestrzeni, na której ona się rozgrywa. Miejsca na tym terenie posiadające szczególne znaczenie (mety, gniazda etc.), ich nazwy, wymiary, stosunek wzajemny.

6. Ewentualne przybory (kijki, krążki, kamyki, kostki, piłki etc.), ich nazwy, opis, sposób sporządzania (np. szycie lub toczenie piłek).

7. Ilość uczestników, ewt. podział na drużyny (partje), hierarchja graczy i odnośne nazwy (np. matka, bachory, gęsi, wilk etc.)

8. Sposób wyboru drużyn, lub graczy o odmiennych rolach (odliczanie z pomocą wierszyków, wymierzanie na kiju etc.)

9. Przebieg zabawy (gry), opisany zwięźle lecz jasno, tak, aby czytelnikowi umożliwić dokładne jej odtworzenie. Prosimy nie pomijać żadnej nazwy, formułki (dialogu), piosenki itp., oraz zachować właściwości gwary ludowej, nie wyłączając wyrażeń mniej przyzwoitych.

Uwagi. Ankieta nasza ma za zadanie zbadanie zabaw o formie ustalonej tradycją. Nie należy tu zatem proste zabawy naśladowcze (w szkołę, pociąg, kuchnię etc.) o zmiennej nieraz postaci, zależnej od wrażeń, działających chwilowo na wyobraźnię dziecięcą. Odpadną też świeże nabytki obce, jak piłka nożna, tenis, koszykówka etc. Dalej odpadną wszelkie elementy (więc choćby rodzime) wyuczone w szkole. Natomiast polskości naszego materjału nie należy traktować zbyt ciasno etnograficznie. Elementy polskie, ruskie, białoruskie, litewskie, a nawet niemieckie i żydowskie, przedewszystkiem z obszaru dzisiejszej Rzeczypospolitej, lecz i z dawniejszych jej prowincyj, oraz z terenów emigracyjnych, tak silnie zazębiają się wzajemnem oddziaływaniem w ciągu długich stuleci, że wszystkie stanowią niezbędną podstawę do badań nad tą częścią polskiej kultury.

Nawet drobne przyczynki do stanu naszej wiedzy w tym zakresie mogą okazać się cennemi. Odpowiadający też nie powinien się zrażać tem, że zaobserwował choćby jedną tylko zabawę, ani niedokładnością opisu wyszłej z użycia gry, podanej ze wspomnień jakiegoś staruszka. W każdym razie jednak pożądany spis zabaw (gier), uprawianych w danej miejscowości. Przy nazwach interesujące będzie ich tłumaczenie przez lud niemniej ew. nazwy dwojakie jednej i tej samej gry.

Bardzo pożądane też są rysunki, przedstawiające teren zabawy (gry), ustawienie uczestników, przybory etc., oraz nuty piosenek, śpiewanych przy grze. Niemniej użyteczne będą też okazy przyborów, wyrabianych przez samychże uczestników.

W razach wątpliwości, czy dana zabawa (gra) jest ruchowa, korzystniej będzie podać jej opis na wszelki

przypadek. Granice bowiem ruchowych i nieruchowych elementów są wciąż niepewne, co więcej zaś, w ciągu ich wędrówek, z kraju do kraju, czy z okolicy do okolicy, zamiana z ruchowych na nieruchowe i odwrotnie nie należy do rzadkości.

Wielkiem ułatwieniem pracy, przy gromadzeniu tego materjału, będzie posługiwanie się podręcznikiem prof. E. **Piaseckiego** (Zabawy i gry ruchowe, wydanie 3, Lwów—Warszawa, Książnica Atlas, 1922), zawierającym cały znany dotąd dorobek polski. Pominąwszy nieco elementów obcych (nr. 87—92, 121, 133), uważany czytelnik łatwo się zorjentuje, czy obserwowana przezeń zabawa lub gra jest jeszcze nieopisana: w takim razie dokładny opis konieczny. Jeśli zaś nowo zaobserwowanemi są tylko pewne szczegóły (okolica inna, niż podano w podręczniku, inne nazwy, formuły, piosenki, przybory, inny wiek, lub płeć uczestników, różnice w przebiegu gry itp.), wystarczy wówczas dokładne powołanie się na podręcznik (nazwa opisanej tam gry, numer, stronica) i przytoczenie zauważonych różnic.

Materjały prosimy skierowywać do Dyrekcji Studjum Wychowania Fizycznego Uniw. Pozn., Poznań 3, Park Wilsona, z dopiskiem: „Ankieta", możliwie rychło, najpóźniej zaś do 1. września 1928. Będą one opracowywane pod osobistem kierownictwem prof. E. **Piaseckiego**. Cenniejsze przyczynki ogłosi się drukiem w całości, lub w obszernem streszczeniu, na łamach miesięcznika „Wychowanie Fizyczne", lub w „Pracach Nauk. Studjum W. F. Uniw. Pozn." Ankieta jest finansowana z zasiłku Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Warszawie.

ECHA UROCZYSTOŚCI 3-CIO MAJOWYCH

Katowice.

Powiatowy Komitet łącznie z Miejskim Komitetem W. F. i P. W. w Katowicach urządził w dniu 3. maja marsz drużyn wraz ze strzelaniem na trasie 10 i 20 klm.

Start i meta była w koszarach 73 p. p.

Do marszu 10 klm. stawiło się 4 drużyny z rejonu Wielkich Katowic, zaś do 20 klm. marszu startowało 7 drużyn z rejonu pow. Katowickiego.

Zawody rozgrywały się o nagrody wędrowne w formie pucharu, ufundowanego przez Powiatowy Komitet oraz postument J. Poniatowskiego, ufundowanego przez Miejski Komitet.

Start rozpoczął się punktualnie o godz. 15. Najpierw startowały drużyny na trasie 10 klm. w odstępach 10 minutowych.

Pierwsze miejsce oraz nagrodę przechodnią Mejskiego Komitetu zdobyła drużyna z Bogucic w czasie 46¼ min., drugie miejsce zajęła drużyna z Dębu w czasie 47 min., trzecie miejsce zajęła drużyna z Ligoty w czasie 48 minut.

Następnie startowało 7 drużyn z pow. Katowickiego na trasie 20 klm.

Pierwsze miejsce oraz nagrodę przechodnią Powiatowego Komitetu zdobyła drużyna z Bielszowic (Związek Strzelecki) w czasie 1 godz. 45 min., drugie miejsce zdobyła drużyna również z Bielszowic (Związek Powst. Śl.) w czasie 1 godz. 48 min., trzecie miejsce zdobyła drużyna także z Bielszowic (Związ. Strzel.) w czasie 1 godziny 57¼ min.

Po zakończeniu zawodów w imieniu Powiatowego i Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Katowicach przemówił do zebranych w krótkich ale serdecznych słowach p. Wice-Starosta Richter, poczem dowódca Kadry Instruktorskiej p. porucznik Pittner rozdał zawodnikom nagrody przechodnie oraz piękne żetony złote, srebrne i bronzowe.

Zawody w Mikołowie.

W dniu 3. maja odbyły się na Wymyślance w Mikołowie zawody w biegach z następującym wynikiem:

Panie. 1. Bieg 60 metr.

Startowało 3 zawodniczki. Pierwsza przybyła Bartniczek Marta Sokół Orzesze 9 sek., druga Wilczkówna Hilda, Sokół Mikołów i trzecia Wolf Zofja — oddział p. w. kobiet Jaśkowice.

2. Bieg na przełaj 1000 metr.

Startowało 7 zawodniczek. Pierwsza Stenclówna Marta 4 min. 20 sek., druga Wilczkówna Hilda 4 min. 22 sek. i trzecia — Szklana Anna 4 min. 24 sek. — wszystkie Sokół Mikołów.

Panowie. 3. grupa juniorów.

Startowało 7 zawodników. Pierwszy przybył Włóczka Jerzy 13 sek., drugi Rompel Alfred i trzeci Jastrzębski Szczepan — wszyscy hufce gimn. w Mikołowie.

4. grupa seniorów.

Startowało 9 zawodników. Pierwszy Włóczka Alojzy hufiec gimn. 12⅖ sek., drugi Rozsypol Paweł St. Ml. Polskiej w Mikołowie i trzeci Kania Wiktor Sokół Mikołów.

Bieg na przełaj.

5. Trasa 1500 metr., wiek 14—16 lat.

Startowało 14 zawodników. Pierwszy przybył Włóczka Jerzy hufiec gim. w Mikołowie 6 min. 10 sek., drugi Rompel Alfred huf. gim. w Mikołowie, trzeci Holek Wilhelm p. w. Łaziska Dolne i czwarty Machinek Jan huf. gimn. w Mikołowie.

6. Trasa 3000 metr. wiek 17—18 lat.

Startowało 9 zawodników. Pierwszy Szafraniec Paweł p. w. Orzesze 9 m. 54 s., drugi Halama Augustyn St. Ml. Polskiej w Mikołowie, trzeci Walica Henryk p. w. Wyry i czwarty Bojdol Henryk z Łazisk Średnich.

7. Trasa 4000 metr. wiek od 19 lat.

Startowało 12 zawodników. Pierwszy Kania Wiktor w bardzo dobrej formie — Sokół Mikołów 16 m. 12 s., drugi Gamończyk Wiktor p. w. Orzesze, trzeci Wolny Artur harcerze Mikołów i czwarty Swoboda Stefan Sokół Mikołów.

Zawodami kierował kpt. Łuczak, na starcie prof. Witek, sędziowali prof. Wojna, inż. Kamieński, prof. Pietrzyk i naucz. Wojewoda.

Nagrody rozdano w postaci żetonów i dyplomów, p. dyrektor Herman ofiarował komplet dzieł pisarzy polskich. Pogoda chłodna i silny wiatr.

WYDAWCA: WOJEWÓDZKI KOMITET W. F. i P. W. W KATOWICACH. ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: TADEUSZ LEN W KATOWICACH. — DRUK K. MIARKA, SP. WYD. Z OGR. ODPOW. W MIKOŁOWIE.